

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 6 Października v. s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 4	średnia.	27 cal. 6 07 lin.	+ 7,33 stopni	Południowy	Pochmurno
dn. 5	średnia.	27 - 5,5 -	+ 9. -	Południowy	Pochmurno
dn. 6	godz. 6	27 - 5,0 -	+ 6,5	Polód. Wschod.	Pochmurno

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### WILNO.

W ósmym numerze Dziejów Dobroczyńności wyrażono:

Wypis z protokołu posiedzenia administracyjnego wileńskiego Towarzystwa dobroczynności dnia 7 lipca 1820 roku odbytego.

*Artykuł 26.* Po przedstawieniu prezydenta 3go wydziału Towarzystwa, radcy stanu i kawalera P. Józefa Franka, postanowiono na posiedzeniu dzisiejszym administracyjnym, zapisać w protokole świadectwo prawdziwej wdzięczności Towarzystwa, Panu Adamowi *Kaczkowskiemu* doktorowi medycyny, za udzielaną pomoc lekarską, w przeciągu lat dwóch, ubogim chorym miasta Wilna, pod dyрекcyą prezydenta 3go wydziału: w czem, jak wielką znajomość sztuki lekarskiej okazał, tak też dowiódł, ile jest czułym na nieszczęście bliźnich, w każdym razie ze skwapliwością pośpieszając ku ich ratunkowi. Takowe świadectwo w urzędowym ekstrakcie wydać Panu *Kaczkowskiemu*, a oraz umieścić w Dziejach dobroczynności, Towarzystwo determinuje.

### KRÓLESTWO POLSKIE.

*Warszawa dnia 13 października.* Dnia 9 b. m. Najjaśniejszy Cesarz i Król był z N. Królewicem Niderlandzkim na paradzie zmiany straży wojskowej. Przeszedłszy z nim szeregi wojska, przedstawił mu jenerałów i officerów wszelkiej broni. Po paradzie N. Pan w towarzystwie Jego Królewicowskiej Mości powrócił do zamku.

Najjaśniejszy Cesarz i Król odprawił dnia 11 b. m. wielki popis wojska wszelkiej broni, na polach między *Powązkami*, *Wolą*, *Górcami* i *Parysowem*. Przybywszy N. Pan około godziny 10tej, w towarzystwie Jego Królewicowskiej Mości *Oranii*, na miejsce popisu, gdzie już na czele uszykowanego wojska znajdował się Jego Cesarzewicowska Mość Wielki Xiążę *Konstanty*, objechał z niemi i z licznym orszakiem jenerałów i officerów wszystkie linie; po czem wojsko dwukrotnie przed Najjaśniejszym Monarchą i Jego Królewicowską Mcścią Xiążęciem *Oranii*, w największej paradzie przeciągnęło.

### SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

#### IZBA POSELSKA.

Obrady izby poselskiej od dnia 28 były zawieszony; w przeciągu czasu tego komisyye seymowe, jak się w opisie ostatniego posiedzenia wspominało, trudniły się rozbiorem projektu,

na dzisiejszym posiedzeniu pod rozwayę izby przyysć mającego. Dla okazania zaś jaki był skutek narad komisyyi, i jaki projekt na dzisiejszym posiedzeniu wprowadzonym będzie, JW. Marszałek seymowy dał głos JW. Radcy stanu nadzwyczajnemu *Kalinowskiemu*.

Mówca rady stanu w głosie swoim wyraził: „Położenie właścicieli ziemskich wymagało środków zaradczych do ich obrony i zabezpieczenia. Rządu obowiązkiem jest pomagać tej klasie obywateli, wystawioney na największe straty, i dla tego tenże rząd rozmaitych ku jey wsparciu używał środków. Rząd Xiąstwa Warszawskiego oprócz Moratoryum inney nie udzielał jey pomocy, ale skoro kray nasz przeszedł pod berło łaskawie panującego nam Monarchy, Ten nie spuścił z baczności dobra poddanych swoich, których się stał oycem. Nie przestając na środku dawniej użytych, starał się Monarcha przez konwenoyą wiedeńską, jey artykuły dodatkowe, tudzież traktaty z ościennymi krajami zawierane, życzeniom i potrzebom narodu zadosyć uczynić. Rząd obmyślił prócz tego i dla wierzyteli środek, przez który oiz wierzytelnosci swojej na dłużniku poszukując, przez podział stosunkowy dóbr jego zaspokajaniem być mieli; środek ten umieszczony w procedurze cywilney, miał być przedstawiony na dzisiejszym posiedzeniu, gdy rząd pruski oświadczył, że układ podobny sprzeciwia się konwenoyi z nim zawartej. Z tej przyczyzny Najjaśniejszy Pan polecił Radzie stanu cofnąć projekt rzezony, a że krótki był czas do wypracowania nowego projektu, względem uiszczenia się dłużników z wierzytelnosci, przeto projekt przedłużenia moratoryum za najdogodniejszy uznany został, na co także i komisyye seymowe zgodziły się, żądając tylko, aby na przyszłym Seymie bądź bank narodowy, bądź systemat kredytowy ustalonym został. Na to oświadczenie odpowiedziała i powtarza Rada stanu, że rząd nie opuści żadnych środków odpowiednich położeniu mieszkańców, i że życzeniu komisyyi zadosyć się stanie. Tymczasowo zatem wprowadzony ma być projekt o moratoryum.” Kończąc głos swój, który w treści umieściliśmy, JW. Radca stanu *Kalinowski* prosił JW. Marszałka, aby wezwał sekretarza Seymu do odczytania rzezonego projektu.

Na przychylenie się JW. marszałka, sekretarz Seymu przesyłał projekt podany, który brzmi jak następuje:

*Moratoryum ogólne za czasow xiąstwa warszawskiego uchwalone, a na posiedzeniu seymowym 1818 roku do dnia 1 stycznia 1821 roku*

przeciągnięte, przedłużonem zostaje dla kapitałów przed dniem 20 czerwca 1815 roku zahypotekowanych, aż do dnia 24 grudnia 1821 roku.

Prowizye jednak od tychże kapitałów do dnia 6 czerwca 1815 roku narosłe, ulegają przepisowi artykułu 3go postanowienia z dnia 16 lipca 1817 roku.

Po upłynieniu terminu 24 grudnia 1821 r. wolno będzie wierzycielom wypowiedzieć rocznie, jedną czwartą część kapitału hypotekowanego.

Po odczytaniu projektu wezwany został od łaski JW. Doliński, poseł Krasnostawski, do oświadczenia zdania kommissyji względem odczytanego projektu.

Wezwany reprezentant oznajmił, że czas przez kommissyie seymowe nie był na próżno strawiony, że kommissyie od momentu zaselowanej sessyji trudniły się projektem do *execucyi sądowej*. W tym przedmiocie szanowna rada stanu przy kończącym się moratorium zamieszczała na przypadek nieprzedazę dóbr zadłużonych, podział ich na wierzycieli. Już, (mówił Mówca), kommissyie przyjęły były ten projekt z licznymi odmianami przez siebie wprowadzonymi, gdy tymczasem rząd pruski, dziedzic summ Bajónskich, protestował się przeciwko temu. Z całego zatem dzieła jeden tylko oddział o *odstąpieniu własności prywatney z powodu użyteczności publiczney* wprowadzony będzie do izby. A że projekt *exdywizyi* został cofnięty, potrzeba kazała wprowadzić w miejsce jego inny o *Moratorium*.

Następnie wynurzali zdania swoje JW. W. Posłowie i deputowani w porządku następującym:

JW. Potocki poseł warszawski wynurzył zdanie następujące: „Nadzieje seymu zostały zawiedzione i znowu dawne wznowie jest lekarstwo. Krok ten nie daje zapewnienia, czyli za dwa lata na przyszłym seymie toż samo powtórzonem nie będzie. Traktat z Prussami zapewnia im możność podnoszenia czwartej części kapitału na terminie 24 grudnia 1822 roku, tenże sam termin i dla wierzycieli kraju naszego jest naznaczonym, że zaś na pierwszey hipotece są długi sąsiedzkiego kraju, będą zatem wprzód zaspokojone, a dla wierzycieli krajowych nic się nie pozostanie. Interessa wierzyciela i dłużnika (wyrzucił mówca) potrzebują, aby przyrządzenie na przeszłym seymie uczynione, że Moratorium już przedłużane nie będzie, utrzymane zostało. Prócz tego, moralne zasady toż samo nakazują: bo inaczej nie będą mieli obywatele w reprezentantach zaufania. Może (dodał) uchylenie moratorium zgubne będzie dla kilku familij; ale czyliż przedłużanie, tegoż samego skutku nie ściąganie na innych? Kończąc nareszcie mówca głos swój, odwołał się do zdania: *Pereat mundus fiat justitia*.”

JW. Dembowski poseł kazimierski wyraził, iż jest przeciwny projektowi wniesionemu dla tego, że Moratoria są zawsze niesprawiedliwością dla tych, co w dobrej wierze pożyczają, a tém bardziej teraz, gdy na przeszłym seymie przyrządzone zostało w art. 2gim, że przedłużenie Moratorium pod *żadnym pozorem* miejsca mieć nie będzie mogło. Dalej uznał JW. Reprezentant obecny projekt za niedostateczny do odpowiedzenia zamierzonemu celowi; zaprowadzenie banku narodowego lub kassy kredytowej, (co atoli teraz dla wydatków jest nader trudne i prawie niepodobne), silniejsząby w tej mierze podało porękę niżeli przedłużenie Moratorium.

Zwrócił daley uwagę mówca na słowa radcy stanu, że za Xieźtwa warszawskiego prócz Moratorium innych nie było środków ku pomocy dłużnikom, i oznajmił, że w tymże celu skutecznie papiery bankowe były wprowadzone. Nakoniec zastanowił się nad przyczynami cofnienia projektu o *exdywizyi*, namieniając, że gdy nota opozycyjna rządu pruskiego pod dniem 26 sierpnia uczynioną była, mogła Rada stanu zając się napisaniem nowego projektu.

JW. Rada stanu Kalinowski odpowiedział na zarzuty czynione przez posłów warszawskiego i kazimierskiego. Oświadczył, że przepis nadmienionego art. 2go dekretu z roku 1818, zapewnającego, że nie będzie przedłużone Moratorium, zawiera w sobie zasadę dla sądów, jak te mają między spór wiodącemi stronami pisać wyroki. Dowodził daley zbawienności projektu, zbinał zdania, iż z niego wypłynie szkoda dla wierzycieli, co po dniu 20 czerwca 1815 roku kapitały pożyczali; odpowiadał na uwagę reprezentanta utraimującego, że za Xieźtwa warszawskiego prócz Moratorium, ku pomocy dłużników wprowadzone były bilety kassowe, skończył nareszcie, że nad rozbieganym projektem trwały narady kommissyji i że te uznały go za odpowiedni.

Zabrał następnie głos JW. Krysiński deputowany cyrkulu V. M. S. Warszawy, a to w następującej treści: „Jedenastoie blisko wierszy zawiera projekt obecny, wszelako dla ważności swojej wielkiej potrzebuje rozwagi. Na przeszłym seymie był projekt podobny, i przy dość wielkiej opozycyi przyjęty został jako lekarstwo, a to na raz ostatni. Prawo na ostatnim seymie ustanowiono dodało, że Moratorium z dniem 24 grudnia 1820 roku zupełnie ustanie. Rada stanu wprowadzający projekt mówił, że *exdywizya* miała być środkiem zaradczym dla dłużników; środek ten podług mego przekonania, nie tylko nas do zamierzonego celu nie doprowadził, ale nawet o kilka wieków wsteczby nas cofnął. Sam wyraz *exdywizya* jest krytyką tego projektu. Prócz tego *exdywizya* nadwężałaby jeszcze konstytucyą krajową. Zapatrzysz się na naturę wydatków i oszczędności zaprowadzić się mogących, sądzę, że mogłaby jeszcze Rada stanu uratować dłużników. Co do samego projektu; punkt pierwszy stanowi Moratorium na rok, a ostatni punkt powiada, że 1/2 część kapitału hypotekowanego będzie mogła być dłużnikom wypowiedzianą po upłynieniu terminu rocznego, a niewiadomo co się z 1/2 częściami stanie. Co do skutków Moratorium, dwie klasy dłużników na uwagę zasługują; jedna takich, którzy nawet procentu płacić nie mogą; druga takich, którzy jeszcze procent opłacają w stanie. Moratorium pierwszym żadney ulgi nie zrobiłoby ulgi, bo ich subhastują, dobra ich licytują i sprzedają; zostaje więc na celu klasa druga płacząca procenta, a klasa ta, przez uchylenie Moratorium i ułatwienie środków nabycia kapitałów, łatwiej potrafi się podnieść i stan swój poprawić. Moratorium więc dla braku kredytu żadney nie przyniesie ulgi, owszem zniszczy wszystkie nadzieje.” Kończąc mówca, oświadczył się przeciw projektowi.

JW. Marszałek odezwał się następnie, iż uważać trzeba ten projekt za tyczący się również skarbu jako i majątków prywatnych; ważności jego nie widział potrzeby dowodzić, radził tylko, żeby ile możności nad głównym jego ce-

tem się zastanawiać, bo czas zostawiony na sejmowanie jest już nader krótki.

JW. *Jazierski*, poseł garwoliński, uważał, że lubo już dwa lata trwa u nas Moratorium, nie dźwiga atoli dłużników z przepaści, a zatem wnosił, że przedłużenie moratorium mające na celu dobro dłużników, tak dla tychże dłużników jako i dla wierzycieli jest bez korzyści, a to tem bardziej złą się okazuje, że chociaż używa kraj nasz pokoju, stan atoli jego się nie polepszył. Choćby zatem pół wieku, mówił, trwało jeszcze moratorium, nie to nie pomoże ani dłużnikom, ani wierzycielom, owszem zatakuje tylko obieg, który podług zasad ekonomii politycznej jest duszą bogactw. Zaprorowadzenie więc moratorium, ani jest sprawiedliwe, ani użyteczne, ostatni zaś cel przedzy przez zaprowadzenie systematu kredytowego mógłby być dopięty.

Zabrał głos JW. Rada stanu *Woźnicki*. Odwołał się w głosie swoim do słyszanego już zdania rady stanu *Kalinowskiego*, który oświadczył, że projekt o moratorium ma na celu zachowanie tylko do niej-kiego czasu stosunków dłużników i wierzycieli. Na zarzuty czynione exdywizy odpowiadał przytaczając to, że kommissye obu izb zgodziły się na nią, że zatem tak złą być nie musi, za jaką ją mają niektórzy; z resztą rozbiór jej, gdyby była do izby wprowadzoną, bardzo by ją wykazał. Zwracając dalej uwagę na zdanie niektórych członków twierdzących, że przyrzekli na ostatnim sejmie, iż projekt o moratorium nigdy już wprowadzony nie będzie, wyraził, że prawodawca nie może wyrzec, że pewnego projektu nigdy nie wprowadzi, że pewnego prawa nigdy nie ustanowi. Skoro (dodał) z delikatności N. Pana w skutku reklamacji zagranicznych mocarstw, projekt o exdywizji cofnięty został, nie miała rada stanu czasu do ułożenia projektu nowego do tegoż samego stosującego się celu; odebrała wprowadzić i ma wiele projektów do założenia banku narodowego, a rozważaniem ich na przyszłość się zatrudni. Wreszcie co do instytucji banków i systematów kredytowych, wyrzekł mówca rady stanu, że zaprowadzenie tychże nie jest tak łatwe i tak wolne od niebezpieczeństw, iak na pozór się być zdaje. Bank pożyczny jest w krajach mających za sobą pewny bilans handlowy, i w takim rzeczy stosunku *Fryderyk W.* zaprowadził system kredytowy. Te uwagi (mówił dalej) miała rada administracyjna na widoku, było wiele projektów ale niedokładnych, pociągających za sobą wywiecie z kraju pieniędzy, bo jeszcze przeszło sto milionów długą zagranicznego ciążyło. Atoli rada stanu zastanowi się nad ułożeniem stałych i zaradczych środków dla odwrócenia złego i skutek narad na sejm przyszły przyniesie. Nareszcie dla zbicia zarzutu, że moratorium narusza własność, odwołał się do przepisu Art. 1244 kodeksu cywilnego, okazując przez to, że instytucja moratoryjna na prawie jest wsparta.

JW. *Lubiński*, poseł chełmski, otworzył następnie zdanie swoje: odwoławszy się w ogóle do zdań poprzednio słyszanych, uczynił uwagę, że rząd powinien zarówno wszystkim kraju mieszkańcom swojej udzielać opieki; powinien podawać rękę wszystkim obywatelom, a zatem nie tylko dłużnikom ale i wierzycielom, kapitalistom, których kapitały mogą dla wielu stać się pomocą. Nie trzeba, mówił, używać środków odstręczających kapitalistów, owszem zachęcać

trzeba tak krajowych jako i zagranicznych, aby kapitałami swojemi, produkcją ogólną kraju ożywiłi. Mówił dalej, że założenie banku nie łączy się z tylu trudnościami, ile ion mówiący przed nim radca stanu wystawił, że te trudności mogą być przewyciężone, i że instytucja ta nie pociąga za sobą wywiecia z kraju gotowych pieniędzy. Dla tych przyczyn był przeciw projektowi.

JW. *Raczyński*, poseł Lubelski, zastanawiał się nad projektem ze względu na sprawiedliwość i na konieczne potrzeby. Mówił, że sztuka prawodawcza pogodzić te dwa względy powinna, że smutne położenie nasze jest przyczyną wprowadzenia tego projektu, i że widząc potrzebę jego nie będzie nawet rozbiór tego, czy jest zupełnie dogodny. Głos narodu prawda (rzekł) jest za bankiem, ale tymczasem korzystać trzeba z tego środka, korzystnego dla dłużników i wierzycieli: że jest korzystny dla dłużników tego dowodzić nie trzeba, równie jak tego, że kolor biały jest biały; że jest korzystny dla wierzycieli, okazuje się to złą, iż każdy z nich pozyczał dawniej na większą wartość dóbr; teraz wartość tych dóbr spadła, i dla tego wielu z wierzycieli na ostatku zahipotekowanych upaśćby musiało. Oświadczył się przeto za projektem.

JW. *Szłowski*, poseł Łęczycki, uważał, że kraj jest w niedostatku pieniędzy, i że dla tego wierzyciele są zawodzeni. Od lat 30 inajętki o  $\frac{1}{2}$  się zniżyły. Za czasów pruskich wyraził, gdy był łatwy pokup produktów, zaprowadzona hipoteka pewność zaręczyła kredytowi i handel się bardzo rozkrzewił, teraz zaś jest w kraju brak gotowizny, a konwencya berlińska 18 g zatamowała bardzo kredyt. Przyjęcie zatem projektu uznał za korzystne.

JW. *Okulowicz*, poseł Siedlecki, oświadczył, że moratorium stało się zabójczem dla kredytu, że izba zaniósła petycję o bank narodowy, ale te nie wzięły skutku, tymczasem ciągle naduż wanie lekarstwa projektowanego, może nas przyprowadzić o nieuleczoną chorobę: atoli ufaj w łascie Króla i obietnicach rady stanu oznajmił JW. Poseł, że dla zaradzenia potrzebie czasowej za projektem się oświadcza.

JW. *Bonaw*. *Niemcewicz*, poseł Wieluński, uznał moratorium za niesprawiedliwość; dodał atoli, że w wielu przypadkach dla potrzeby rygor prawa łagodzić można. Miał to na celu rząd Xęstwa warszawskiego (mówił), ale nie myślał wprowadzając moratorium, umorzyć lub na nieograniczony czas zawiesić wypłatę należności wierzycielom. Co do banków i stowarzyszeń kredytowych nie był JW. Poseł jednego zdania z JW. radcą stanu *Woźnickim*. W przeciągu dwóch lat (dodał) winien był rząd oszczędzić z wydatków nieco na założenie banku kredytowego, i wprowadzić pieniądze papierowe dla ożywienia cyrkulacji; ale gdy tego nie zrobił, termin wypłaty wierzycielom powinien być przedłużony, lecz nie na czas nieograniczony. Skończył zatem oznajmieniem, że będzie za projektem, gdy prawo oznaczy granice pewne dla moratorium i zaręczy wsparcie dłużnikom.

JW. *Krysiński* wyrzekł, że mowa o exdywizji wniechana była do dyskusji z powodu wniechienia lubo ubocznego, przez radę stanu *Kalinowskiego* uczynionego. Co do zdania JW. radcy stanu *Woźnickiego* wyraził, że teoria o bilansie handlowym nie ma już tej wagi, jaką do niej radca stanu przywiązuje; z resztą dodał, że bilans nasz handlowy taki, jaki teraz jest, dłuż-

jeszcze będzie trwał, i jeżeli z tego powodu nie był bank narodowy wprowadzony, to nie ma nadziei, żeby kiedy przyszedł do skutku. Uczynił w końcu mówca niektóre uwagi nad zdaniem JW. Raczyńskiego, twierdząc, że prawo wszystkim klasom mieszkańców, a zatem nie samym dłużnikom, dogadzać powinno, i zastanawiał się nad ostatnim punktem projektu, który za niejasny, za niedokładny i dwuznaczny uznał. Oświadczył, że ulgą jedyną dla zadłużonych jest zaprowadzenie systematów kredytowych, i o wprowadzenie projektu stosownego, prosić N. Pana radził.

JW. Radca stanu *Woźnicki* twierdzenie swoje wyraźniej wyluszczał; mówił, że nie oświadczył, iż bilans jest przeciwko krajowi, lecz tylko okazał niebezpieczeństwa towarzyszące wprowadzeniu banku. Powtórzył nakoniec przyrzeczenie rady, że na sejm przyszły żądany projekt przyjdzie pod rozbiór izby.

JW. *Niemojewski*, poseł Kaliski, utrzymywał, że niemożność dłużników dała powód do zaprowadzenia moratorium. *Necessitas frangit legem*. Na zawadzie stoi tylko ostatni charakter projektu, który już rozebrał JW. *Krysiński* i poseł *Wieluński*. Uczynił mówca nadto nad projektem niektóre uwagi, a jego niejasność okazując, mniemał, żeby ostatni paragraf był opuszczony, a na końcu pierwszego było dodane z wypowiedzeniem *jednoroczném*; w tym razie byłby za projektem.

JW. Marszałek jako poseł *Biebrzański* wynurzył takie zdanie swoje stosowne do przedmiotu. Trudno, mówił, walczyć z precyzjami do zapewnienia biegu sprawiedliwości dążącemi. Sprawiedliwość oddania co jest cudzém, jest pierwszą, ale nie trzeba położenia kraju spuszczać z oka. Zważywszy klęski kraju, okazuje się potrzeba zabezpieczenia mieszkańców od ostatniego upadku. Przedłużenie moratorium zasadnego nie stanowi skutku; wynika potrzeba jeszcze systematu kredytowego, do którego wiele ściągają się warunków. Teraz radził JW. Marszałek przyjmując projekt o moratorium, bo inaczej nastąpiłaby bezcenna sprzedaż wszystkich własności, która dogodziłaby tylko kapitalistom. W końcu uznał artykuł ostatni za niezaspokajający.

JW. Rada stanu *Kalinowski*, odpowiadając na głos posła Kaliskiego starał się ostatni punkt projektu wyjaśnić.

JW. *Łubęcki*, deputowany cyркулу IV M. S. *Warszawy*, twierdził, iż nie jest zdania, żeby izbom seymowym dla tego, że im służy moc przyjmowania projektów, służyła także wolność znoszenia praw przez nie przyjętych i przez monarchę sankcjonowanych; dla tego nie można zmieniać tego co się na ostatnim seymie narodowi uroczystie zapewniło, w artykule 2gim dekretu N. Pana roku 1818 zabraniającym dalszego od końca roku 1820 przedłużenia moratorium. Namienił reprezentant co do projektu o exdywizyi, że ten był niedogodny i dobry tylko dla lichwiarzy i nieszczęśliwych. Wykazał że u nas jest dobrodziejstwo, którego inne prawodawstwa nie mają, to jest, że dobra niżej ½ wartości sprzedane być nie mogą; zwrócił uwagę na uzupełnienie artykułu 1244 kodexu cywilnego i wyraził, że nie jest stan taki ani dłużników, ani wierzycieli, ani rygoru, jaki niektórzy być uznają, i że dla tego przedłużeniu moratorium jest przeciwny.

Tu JW. Marszałek do zdania swego powtórnie niektóre dodał objaśnienia.

JW. *Grabowski*, poseł *Węgrowski*, ożnamił, że przed projektem o moratorium seym trudnić się winien innemi projektami pod jego atrybucyę należącemi; mówił, że moratorium nie urodziło się w sprawiedliwości, ani w prawodawstwie, ale w nieszczęśliwych czasach wojennych; okazał, że przepis ostatni projektu zrodzi tylko niezmierną ilość sporów między dłużnikami a wierzycielami; był przeciw projektowi.

JW. *Łętowski*, deputowany *Stobnicki*, mówił, że moratorium nie obiecuje mu żadnych dobrych skutków, i że go jako lekarstwa wtedy tylko używać trzeba, gdy nie masz innych.

JW. *Kraśiński*, poseł *Przasnyski*, z zasady, że majątki prywatne stanowią bogactwo ogólne, wprowadził potrzebę starania się o dobry stan tychże majątków. Uważał, że złe skutki z zaprowadzenia moratorium wypływają dla wierzycieli, ale między temi uznał klasę takich, którzy wśród klęsk kraju pożyczając kapitałów niejako z jego nieszczęść korzystali. Okazał daley mówca potrzebę banku i kassy kredytowej i uznał projekt za zgodny z sprawiedliwością i bezpieczeństwem wierzycieli.

JW. *Biernacki*, deputowany *Wieluński*, dowodził, że nie bardzo korzystne skutki okazały się z zniesienia moratorium w krajach ościennych, a mianowicie w W. X. *Poznańskim*, gdzie moratorium od 2 lat nie masz. Uważał moratorium za środek wybawiający od pieni, bo zniesienie go nie pomnoży pieniędzy. Oświadczył się za zaprowadzeniem systematu kredytowego, ale do tego uznał, że wprzód potrzebne jest zupełne ustalenie ciąg hypotecznych.

JW. *Kaczkowski*, deputowany z *Piotrkowa* wyraził, że projekt dwom ulega zarzutom: 1wszy że wbrew konstytucyi ścieśnia rozrządzalność własności prywatnej; 2gi że uwłacza wierze publicznej.

JW. *Szymczykiewicz*, poseł *Lelowski*, odwołał się do zdania posła Kaliskiego i uważał wątpliwość w trzecim punkcie projektu.

JW. *Linde*, deputowany cyркулу 3go M. S. *Warszawy*, oświadczył, że porządek obrad stoi na Statucie organicznym, że projekt przed dyskusyą powinien być udzielony izbie, a właśnie projekt obecny na kilka minut przed posiedzeniem dopiero odebrał. Jest on (mówił) krótki, ale nader ważny. Moratorium od roku 1815 opiekowało się samemi dłużnikami, a nie nie zrobiło dla wierzycieli, którzy często nie mieli pieniędzy wystarczających na ich potrzeby, gdy tymczasem ich dłużnicy w zamożności i nie ledwo w zbytkach pędzili życie. Urosła opinija powszechna (mówił daley) wystawiająca sobie niejako dwa przeciwnie wojska, wierzycieli czekających chwili ataku, i dłużników nieszczęśliwych. To wyobrażenie jest mylne; tak dłużnicy jako i wierzyciele łączą się między sobą pewnym łańcuchem, bo często dłużnik jednego jest wierzycielem drugiego i nawzajem. Uważał mówca, że przedłużenie moratorium, przedłużyłoby tylko stan nasz oplakany i zatamowałoby niepodległość sądownictwa. Zwrócił uwagę izby na tę moralną filozofia rzymskiego zasadę: *Nil utile nisi quod honestum*. Radził zatem, aby ustąpiło moratorium tak dla prywatnych, jak dla rządu. Uważał daley, że w projekt wmięszane zostały stosunki polityczne, że nie zrobiono w projekcie wyraźnej wzmianki o wierzycielnościach pruskich, ale rozciągnięto moratorium do wszelkich długów. Rzucił na końcu uwagę; że święta sprawiedliwość zastąpić może wprowadzenie banków kredytowych.

(Ciąg dalszy w dodatku.)

DODATEK

Wilno dnia 8 Października 1820 roku v. s.

## HISZPANIJA.

*Madryt dnia 12 września.* Wszyscy dowódcy pólków stojących na osadzie w tutejszej stolicy, podali królowi adres, zawierając niezachwianą wierność. Wyrazili w nim: „Nie mamy czego zazdrościć bohaterom greckim i rzymskim. Nieśmiertelna sława należy się także milicyi narodowej i wszystkim mieszkańcom, którzy podczas ostatnich tutejszych rozruchów, bez rozlewu krwi uśmierzonych, zasłużyli na imię bohaterów. Pod tak światłym rządem, mając oyczyna tak zacnych reprezentantów i tak dobroczynnego monarchę, będzie zawsze szczęśliwą, a skoro W. K. Mość ściśle przestrzeże będziesz praw narodu, on także z radością zachowa prawa króla swojego.“ Odpowiedział na to Monarcha: „Stałość, jaką osada madrycka i milicya miejscowa niedawno okazały, jest dostateczną do zastraszenia i powściągnięcia nieprzyjaciół publicznego porządku, chociażby brali jakąkolwiek bądź maskę. Niezmiennie postanowiłem dokonać wielkiego dzieła politycznego odrodzenia, i wiernie przestrzegać konstytucyi, a wieszczę sobie, że ją zaprzysięgi.“

Stany krajowe uchwaliły podziękowanie osadzie tutejszej za okazaną wierność. Przyjęły to wszystko, do czego się generał *Riego* względem korpusu swojego zobowiązał, i postanowiły uchwalić szczególną nagrodę dla generałów *Quiroga* i *Riego*. Przyjęły także stany wniosek generała *Riego*, aby utworzono batalion piechoty i szwadron jazdy, które się *konstytucyjne* nazywać mają. Kazały nakoniec stany uskutecznić to wszystko, co generał *Quiroga* przyrzekł wojsku na wyspie *Leon* w odezwie pod d. 15 stycznia, i tym celem postanowiły, iż wojsko tej wyspy, które dotąd jest w czynnej służbie, ma być w przeciągu dwóch lat rozpuszczonem i zwiniętem, a żołnierze, którzy 8 lat służyli, dostaną po 10 morgów nieuprawionego gruntu i 1000 realów; ci zaś, którzy 15 lat służyli, dostaną po 15 morgów gruntu i 1500 realów i t. d. Dnia 9 b. m. kazano podać do druku projekt do prawa względem reformy zakonów, podług którego wszystkie klasztory i 4 zakony wojskowe *ś. Jana*, jerozolimski i t. d. mają być zniesione. Xięża wyższeńni brać będą rocznie po 500 dukatów, jeżeli nie mają więcej nad lat 50; po 400 dukatów, jeśli nie mają nad lat 60, a po 600 dukatów, jeśli mają przeszło lat 60. Laicy nie mający lat 50 dostaną rocznie po 100 dukatów, a mający przeszło lat 50 po 200 dukatów. Inni duchowni zostawiać będą pod zarządzeniem właściwych biskupów; Nowolno zakładać nowych klasztorów i przyjmować do nowicyatu. W każdej gminie może pozostać jeden tylko klasztor, mający przynajmniej 12 xięży. Urządzenie to rozciąga się także do zakonnic. Dobra zniesionych klasztorów należeć mają do dyrekcyi publicznego kredytu.

Listy z *Kadyxu* nie donoszą, aby się wojsko na wyspie *Leon* opierało rozkazowi rządu, względem przeznaczenia go do innych prowincyi. Sami tylko dowódcy jego byli przeciwni, i dla tego wszystkim oficerom na wyspie *Leon* i w *Kadyxie* kazali podpisać oświadczenie, w któ-

rem mocono powstają na dotychczasowego ministra wojny.

Zawinęła do *Kadyxu* galiota z *Hawanny* i przywiozła 2 miliony 500,000 franków. Część tych pieniędzy przeznaczyli mieszkańcy *Hawanny* na wsparcie rodzin tych obywateli, którzy d. 10 marca życie utracili w *Kadyxie*.

We wszystkich prowincjach południowo-amerykańskich, gdzie kroki nieprzyjacielskie ustały, ogłoszono konstytucyą, z wielkim zapamiętem.

## PORTUGALIA.

Między rozmaitemi odezwaniami Junty tymczasowej w *Oporto*, najcenniejszem jest oświadczenie, w którym wystawia pobudki, skłaniające naród i wojsko do przedsięwzięcia odmiany. Mówi szczególniej o stracie floty i upadku handlu. Namienia, iż Portugalia, pod względem politycznym i handlowym, zależy od *Brezylji*; iż władza przysłana z osady rządu krajem; iż Portugalia musi kupować z *Brezylji* płody miesoowe, gdy tymczasem *Brezylja* może kupować gdzie chce, to, czego potrzebuje; i że okręty kupieckie portugalskie wystawione są na napaść *Artigas* i innych łupieżców morskich. Co do wymiaru sprawiedliwości, ostatnia instancja *Rio-Janeiro*, sprawia zwłokę i wielką niedogodność mieszkańcom. (Zdaje się, iż zwołane stany temu wszystkiemu zaradzą).

## TURCYA.

Odebrane w *Wenecyi* listy z *Korsu* pod d. 2 września donoszą, iż *Ali Basza Janiny* jest w bardzo krytycznym stanie. Opuszczony od wojska, przyjaciół swoich, a nawet własnych, synów, utracił wszystkie prowincye, któremi rządził, i z małą garstką wiernych sobie ludzi zamknął się w twierdzy na skale. Zabrał z sobą wszystkie skarby; a zewsząd opasany nie będzie miał innego sposobu, jak poddać się na łaskę, lub z rozpaczy życie sobie odebrać.

## AMERYKA PÓŁNOCNA.

Z *Nowego-Yorku*, dnia 21 sierpnia. Hrabia *Survilliers* (*Józef Bonaparte*) chciał tedy wczoraj przejechać z *Bordentown* do wód w *Saragota*; lecz policya kazała mu natychmiast wrócić się, co też uczynił.

## AMERYKA POŁUDNIOWA.

Dnia 26 lipca zawinął statek pod banderą pokojową z *St. Martha* do *Baranquilla*, głównej kwatery generała *Bolivara*, prezydenta rzeczypospolitej kolumbijskiej, i przywiózł propozycyę od generała hiszpańskiego *Morillo*. Przyjął *Bolívar* żądany trzymiesięczny rozejm, pod warunkiem uznania niepodległości tego kraju, bo inaczey kroki nieprzyjacielskie za 8 dni zacząć się mają.

Rzeczpospolita *Buenos-ayrska*, chce również pod tym poprzedniczym warunkiem rozpocząć układy z Hiszpaniją.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 6 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 79½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 57; stary rubli 11, kopiejek 38; imperyal 36 rubli 85, kopiejek.

## P o d r a d.

Otrzymało w Redakcyi dnia 5 października

2. Rząd Gubernialny Litewsko-Wileński ogłasza: iż Dyneburski budowniczy komitet, z powodu robot przy twierdzy dyneburskiej, w następującym 1821 roku naznaczonych, potrzebuje różnych materialow i ludzi; wzywa więc takich do wspomnianego Komitetu dla targow na wyrąbanie i dostawienie drzewa i innych lesnych materialow z niedalekich skarbowych lasow, na terminy: pierwszy dnia 4, drugi 6 a ostatni 8 terażniejszego mca 8bra; dla zrobienia zaś umowy z wolney przedaży z dostawką na miejsce różnego gatunku budownego sosnowego drzewa i innych materialow, koniecznie potrzebnych do robot fortyfikacyjnych, niemniy też dla zawarcia umow na dostawkę wolno najemnych ludzi, do robienia cegły ciesielskich, mularskich i pilniczych robot za pomocą skarbowych instrumentow i materialow, na terminy w miesiącu nowembrze od dnia 12 do 19; a ponieważ wszystkie te roboty i dostawki, powinny być ze strony życzących, zabezpieczone pewnem i niewątpliwem o akuratność i świadectwami i porękami; przeto z przybywających do targow przypuszczeni ci tylko będą, którzy okażą o akuratności swojej niewątpliwę, i prawnie wydane świadectwa, a pewność zaświadczona przez zwiierzchość w tém, iż ręczący się na wyrażone summy, jest w stanie odpowiedzieć. Dnia 2 oktobra 1820 roku. Sowiecnik Wincenty Ławrynowicz.

## Nowe Xiążki.

W xiegarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiej u Alexandra Żółkowskiego, są następujące dzieła do przedania:

Zbiór krótki historyi Rzymkiej Goldsmitta, od założenia Rzymu aż do upadku cesarstwa rzymskiego na Zachodzie. Podług dwunastej edycyi, z angielskiego na francuzki język przez W. D. Musset-Pataja, dla użytku Prytaneów, liceów i szkół drugiego rzędu przełożony; a podług drugiey poprawney edycyi francuzkiej na polski język przez X. M. Olszewskiego przetłumaczony. Edycya druga poprawna z trzema rycinami 8vo część I. w Wilnie 1820 kop. 37½.

Dzieciom dla ich rozrywki i nauki niektóre zabawnejsze historye z różnych dziejów świata dawniejszego zebrane, przez F. Karpińskiego, 8vo w Wilnie 1820 kop 75.

Złota szlafmyca czyli kołęda na Nowy rok Opera w 3ch aktach, przez F. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1820 kop. 55.

Pircyk w Zalotach, komedia we trzech aktach, Franciszka Zabłockiego, nowa edycya 8vo 1820 w Wilnie kop. 40.

Obłężenie miasta Mińska, Traedyja historyczna z dziejow oczysztych napisana, w czterech aktach przez K. Nowińskiego 8vo w Wilnie 1820 kop. 50.

w Xiegarni Uniwersyteckiej u Józefa Zawadzkiego, znajduje się do przedania świeżo wyszychowana Muzyka ulubionego kompozytora Pana Deszczynskiego.

Polonaise pour le Pianoforte seul sur le chœur de l'Opera Joconde, c'est la fête qui s'apprête composée par Joseph Deszczynski . . . 25 kop.

Trois fantaisies à la Polonaise pour le Pianoforte composées et dédiées a Mr Antoine Ratyński par Joseph Deszczynski . . . 50 kop.

Do teyże xiegarni przybył świeży transport papierow muzycznych z Wiednia, Lipska i Paryża, czego wszystkiego sporządzony jest katalog, który amatorom muzyki rozdaje się bezpłatnie.

Lubo w teyże xiegarni rozdają się także bezpłatnie katalogi xiążek polskich, łacińskich, greckich, rancuzkich, niemieckich, angielskich i włoskich, to

jednakże tylko tu na miejscu; żądający zaś katalogow na prowincyi, zechcą koszt dołączyć na ich przesłanie.

## U w i a d o m i e n i e.

2. Niżey podpisany ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność, że w powrócie swym z Petersburga, przez krótki czas swego tu pobytu, okaże także Muzeum swoje, złożone z najrzadszych przedmiotów ze wszystkich królestw przyrodzenia, oraz nowo w Wiedniu wynaleziony instrument Aesli-Melodicon zwany, które codzień po południu od godziny 1 do 5 w domu W.W. Mullerów widzieć można. Cena wejścia złotych polskich dwa. Wiedeński professor Brunner.

3. Niżey podpisany ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż teraz w domie W. Damańskiego na imbarach pod N. 44 przy zdeloney aptece ma swoje mieszkanie i razem zawiadomić tych, którzy okulary lub inne szkła optyczne mieć zechcą, aby raczyli osobiście przydywać się u mnie, gdyż po należytych tylko wyexaminowaniu wzroku trafnie i do użycia najszyborniejsze szkło robić mogę.

Karol Fleyszman Optykarz.

3 Litewsko Wileński Gubernialny rząd, stosownie do postanowienia swojego w dniu 24 7bra i terażniejszego roku nastalego, padaie do wiadomości, iż w tymże Rządzie znajduje się formalna kopia dokumentu ugodliwego na zgromadzeniu kredytoworow J.W. Graffa Ogińskiego 3 julii 1818 roku zawartego, i że każdy życzący mieć z takowego dokumentu kopią, za podaniem o tym do Rządu prosby, z dołączeniem 16 arkuszy herbowego papieru i pieczętynch poszlin, niezwłocznie oną otrzyma. Dat 1820 roku 7bra 30 dnia. Sowiecnik Wincenty Ławrynowicz

A. Wierzbicki Tytular. Sowiecnik

Franciszek Perzanowski Stola naczelnik

## Sądy Exdywizorskie.

3 Sąd taxatorsko exdywizorski za remissą Sądu Ci. 2go Depart. gubernu Witep. na rozdział majątku Jana Ignacego Graffa Molla Chor. Ptu Duneburskiego między onego wierzycieli w majątności Sytowiszkach w pie Duneburg. destynuowany, po wyexpediowaniu aktow z possesorami, i po wysłuchaniu produktow od stron jawiących się, wrzeczy dnia czasu na repliki, stosując się do prosb tychże stron, sądy swoje do dnia 26 oktobra idącego roku odwołał, daie wiedzieć przez niniejszą awizacyę wszystkim kredytorom i debitorom pomienionego Graffa Molla, iż w następnym zjeździe po wysłuchaniu replik izbę sądową zamknie, a stosując się do remissy na niestawiających wierzycieli wieczną amissyą zapisze, jak równie na debitorach acz pod ich niestanność wskaże. Dat 1820 mca 7bra 9 dnia w Sytowiszkach.

Szymon Pakosz Sędzia Ptu Połockiego przydujący Exdyw. Piotr Kielpsz Sędzia Gr. 7. ukom. Exdyw. Jan Kandyd Boufal b. Pisarz Ziem. Duneburg. Exd.

## Wyjeżdża za granicę.

2. Przez Królestwo Polskie do Saxonii Wileński mieszkaniec szlachcic Antoni Michniewicz na rok jeden.

3. Do Austrii oszmiańskiego Ptu obywatel Antoni Targonski z synem Alexandrem, i dwoma poddanymi ludzmi swoimi Józefem Jurkiewiczem i Sidorem Laskowiczem, na rok jeden.